

Droga za słońcem

W domu było wesele, były rozstawione stoły, nie było gdzie, trzeba się było u kogoś obcego ubrać, u sąsiada. Ale orkiestra przyszła do domu i z to orkiestro przeprowadzili młodych do rodzinnego, swojego domu. Zanieślam sobie do sąsiadki sukienkę, buty, ale nie trzeba za słońcem, tylko pod słońce zanieść. To zanieślam na te strone, bo to za słońcem, bo słońce tak w to strone wschodzi i tu zachodzi. To musiałam to wynieść z tego domu i zanieść pod słońce tak żebym szła. I tam przychodziła orkiestra, tam się zabrałam do mojego domu, prowadzili, żebym nie szła pod słońce, tylko żebym szła za słońcem. To takie były przesady, zabobony. No, żeby się wszystko dobrze wiodło tak, jak tymu słońcu po niebie. No, bo tak to wierzyli, że to ma być dobrze tak, jak się będzie iść drogą za słońcem (Lipa, powiat stalowowolski, dawniej: kraśnicki, kobieta, lat 71 – tekst z archiwum kierownika grantu, zapisany w roku 2003).

Halina Pelcowa, *Słownik gwar Lubelszczyzny*. Tom XI. *Meteorologia i astronomia*. Czas. Kolory, Lublin 2022.

Regionalne dziedzictwo językowe Lubelszczyzny o charakterze etnicznym: Słownik gwar Lubelszczyzny (tomy VI-XII) z dokumentacją leksykograficzną, kartograficzną, ikonograficzną i dźwiękową.

Projekt realizowany w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą Narodowy Program Rozwoju Humanistyki na podstawie decyzji nr 0125/NPRH7/H11/86/2018 – w latach 2018-2023.

Kierownik projektu: prof. dr hab. Halina Pelc